Studia z Prawa Wyznaniowego
Tom IV – 2002

Anna Turek
Jan Turek
Strasburg – Lublin

Potrzebne zmiany Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego?!

Permanentne nowelizacje polskiego prawa dotknęły również przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Ostatnia z nich przewiduje kontrolę sądów nad dziećmi trafiającymi do placówek opiekuńczych lub rodzin zastępczych oraz ma na celu ułatwienie adopcji, wówczas gdy rodzice trwale nie interesują się dzieckiem. Nowelizacja stwarza warunki do poprawy sytuacji dzieci opuszczonych przez rodziców.

Obowiązek stałego zainteresowania ich sytuacją nałożono na sądy. Nowe przepisy precyzyjnie mówią, w jaki sposób mają one kontrolować, co dzieje się z dzieckiem w placówce (lub rodzinie zastępczej). Sąd będzie oceniać sytuację dziecka w placówce lub rodzinie zastępczej nie rzadziej niż raz na sześć miesięcy. Jeżeli rodzice naturalni wykażą niechęć do współpracy z Państwowym Centrum Pomocy Rodzinie i trwale nie będą interesować się dziećmi, sąd może pozbawić ich praw rodzicielskich[1].

Projekt kolejnych zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w zakresie stosunków majątkowych małżeńskich opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego został przedstawiony w dniu 19 września 2000 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele nauki i praktyki oraz członkowie Komisji Kodyfikacyjnej.

[1] Z prac Sejmu – zmiany w KRO i KPC, „Monitor Prawniczy" nr 1/2000, s. 4.

Zmiana ustroju polityczno-gospodarczego, a w szczególności przyjęcie modelu społecznej gospodarki rynkowej, wymaga – zdaniem Autorów projektu – rozważania od nowa sposobu realizacji ochrony interesów majątkowych rodziny w III Rzeczypospolitej. Należy zwłaszcza uwzględnić, że źródłem utrzymania rodziny w coraz szerszej mierze staje się działalność gospodarcza obywateli występujących na rynku w roli samodzielnych przedsiębiorców, dysponujących w związku z tym majątkiem nie tylko o charakterze konsumpcyjnym, ale i majątkiem produkcyjnym. Z kolei reguły gospodarki rynkowej nakazują chronić nie tylko dłużnika, ale i wierzyciela, a więc drugą stronę zobowiązaniowych stosunków cywilnoprawnych. Ponadto rozwój współczesnych technik informatycznych i opartych na nich rozwiniętych instrumentów ułatwiających obrót, wymaga szybkich i jednoosobowo dokonywanych czynności prawnych, podejmowanych niekoniecznie tylko przez osoby profesjonalnie trudniące się działalnością gospodarczą (np. użycie kart płatniczych i kredytowych, obrót papierami wartościowymi itp.). W efekcie tego możliwości dalszego dostosowania przepisów k.r.o. dotyczących stosunków majątkowych małżonków do warunków gospodarki rynkowej wyłącznie w trybie wykładni w zasadzie wyczerpały się. Konieczne są więc zmiany obowiązujących przepisów.

Podstawowym zagadnieniem jest wybór ustroju ustawowego. Przedstawiony projekt nowelizacji k.r.o. opiera się na założeniu, iż należy pozostawić wspólność majątkową jako ustrój ustawowy, poddając zarazem modyfikacji jego unormowania, a zwłaszcza regulację zarządu majątkiem wspólnym i odpowiedzialność tym majątkiem za długi małżonków. Wskazane jest zarazem poszerzenie zakresu wyboru przez małżonków modelu ustroju umownego. Zasadne byłoby umożliwienie małżonkom wyboru nie tylko wspólności umownej lub rozdzielności, lecz także ustroju rozdzielności z rozliczeniem dorobku na wypadek ustania małżeństwa, który to system obowiązywał pod rządem prawa małżeńskiego majątkowego z 1946 roku.

Zwolennicy wspólności ustawowej w zasadzie bez względu na czas i miejsce oraz warunki ustrojowe podnosili, iż ustrój ten jest najbardziej zgodny z istotą małżeństwa jako ścisłej wspólnoty osobowo-majątkowej. Przeciwnicy ustroju wspólności zwracają zaś

uwagę na trudności i konflikty pojawiające się na tle zarządu majątkiem wspólnym oraz w zakresie odpowiedzialności małżonków za długi.

Ustrój wspólności majątkowej jest ustrojem ustawowym w systemach prawnych niektórych państw zachodnioeuropejskich (np. Francji, Holandii, Włoch) i funkcjonując w ramach gospodarki rynkowej nie osłabia pewności i szybkości obrotu, nie ogranicza autonomii prywatnej oraz swobody działania małżonków, zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Proponowane zmiany unormowań k.r.o. w sferze stosunków majątkowych małżonków opierają się na założeniach, iż:

– wspólność majątkowa małżeńska nie powinna powodować nadmiernego ograniczenia swobody osobistej i majątkowej małżonków oraz nie powinna spowalniać obrotu oraz osłabiać jego pewności,

– interesy majątkowe małżonków i utworzonej przez nich rodziny powinny być wyważone według zasad słuszności i uczciwego obrotu z interesami majątkowymi osób trzecich, wchodzących w stosunki prawne z małżonkami,

– obowiązująca regulacja ustroju ustawowego zdeterminowana została założeniem o nieuchronnej konfliktowości małżonków w sferze ich stosunków majątkowych, braku wzajemnej lojalności i poczucia odpowiedzialności za dobro rodziny. Założenie takie znalazło wyraz w koncepcji rozróżniania czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczających zwykły zarząd majątkiem wspólnym, w sankcji bezskuteczności względnej nieprawidłowo dokonywanych czynności zarządu, przechodzącej w sankcję nieważności bezwzględnej, czy w daleko idącym ograniczeniu odpowiedzialności majątkiem wspólnym za zobowiązania jednego z małżonków. Obecne regulacje k.r.o. odnoszące się do stosunków majątkowych małżonków oparte na takim „pesymistycznym" założeniu utrudniają obrót cywilno-prawny, osłabiają jego pewność i szybkość, podważają zasadę ochrony zaufania uczestników obrotu. Osoba trzecia chcąc uniknąć ryzyka gospodarczego w stosunkach prawnych z partnerem pozostającym w związku małżeńskim zmuszona jest informować się o jego statusie rodzinnym, małżeńskich stosunkach majątkowych oraz o stanowisku jego współmałżonka odnośnie dokonywanej czynności prawnej. Takie rozwiązanie dla większości

małżeństw, bezkonfliktowo i z zachowaniem wzajemnej lojalności układających swoje stosunki majątkowe, jest często krępujące i pozbawione dostatecznego uzasadnienia. Regulacja zasad zarządu majątkiem wspólnym powinna opierać się na założeniu, iż małżonkowie prawidłowo wykonują swoje obowiązki, o których mowa zwłaszcza w art. 23 k.r.o., działając i współdziałając dla dobra rodziny na zasadzie lojalności i wzajemnego zaufania. Należy uwzględnić także fakt, że z reguły w stosunkach zewnętrznych występuje jeden z małżonków, co zresztą jest korzystne dla szybkości obrotu.

Kolejny obszar koniecznych zmian – z uwagi na standardy prawa europejskiego – to tzw. *regime primaire,* ustrój podstawowy stosunków majątkowych małżonków, obowiązujący we wszystkich związkach małżeńskich. Unormowania wymaga korzystanie przez małżonków z mieszkań służących stałemu zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych rodziny oraz z przedmiotów urządzenia domowego.

Według projektowanej nowelizacji wymagają zmiany również przepisy o znoszeniu w trybie sądowym wspólności majątkowej. W wypadku poszerzenia zakresu dopuszczalnych ustrojów umownych byłyby to przepisy o ustanowieniu ustroju przymusowej rozdzielności majątkowej[2].

Bezsprzecznie należy docenić wielki wkład pracy Komisji Kodyfikacyjnej w opracowanie przedmiotowego projektu a przede wszystkim podkreślić jako niewątpliwie ważny fakt, że został on poddany pod dyskusję teoretyków i praktyków prawa przed – zamierzonym na lipiec 2001 r. – wprowadzeniem w życie znowelizowanych przepisów k.r.o. Z pewnością potwierdził to wielowątkowy i owocny przebieg dyskusji w trakcie wspomnianej konferencji. Szkoda, iż w toku prac nad tą nowelizacją – pewnie z braku czasu – nie zwrócono uwagi na inne jeszcze dziedziny prawa materialnego jak i formalnego, które mogą odnosić się do nowelizowanej materii. Nie tylko bowiem w chemii, ale i w prawie funkcjonuje zasada „naczyń połączonych"; przepisy jednej dziedziny prawa nie mogą być tworzone a następnie stosowane w oderwaniu od pozostałych gałęzi prawa.

---

[2] Projekt Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy KKPC 236/XI/00.

Nie wdając się w całościową analizę projektowanych zmian podniesioną kwestię „łączności" tych zmian z innymi gałęziami prawa można zobrazować na przykładzie proponowanej wspólności tak ustawowej jak i umownej, zamierza się wprowadzić możność żądania ustanowienia pełnej rozdzielności majątkowej, z którym można byłoby wystąpić również w razie obowiązywania umownego ustroju rozdzielności z rozliczeniem dorobku. Stąd nie może się zatem ostać termin „zniesienie wspólności" już choćby z powodu wprowadzenia takiej umownej rozdzielności z rozliczeniem dorobku. Podkreśla się także konieczność uwzględnienia istotnego w praktyce oraz wielokrotnie akcentowanego w orzecznictwie i doktrynie względu na interes wierzycieli (projektowany § 2 tegoż art.), a także maksymalne zawężenie pola nadużywania możliwości zniesienia wspólności majątkowej z datą wsteczną w celu pokrzywdzenia wierzycieli. Sąd mógłby bowiem ustanowić rozdzielność majątkową tylko od dnia wytoczenia powództwa (projektowany § 3 tegoż art.).

W świetle tych założeń proponowana treść przepisu art. 52 miałby brzmienie:

§ 1. Z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać ustanowienia przez sąd pełnej rozdzielności majątkowej.

§ 2. Orzekając o pełnej rozdzielności majątkowej sąd powinien mieć na względzie także interesy wierzycieli.

§ 3. Pełną rozdzielność majątkową sąd może ustanowić najwcześniej od dnia wytoczenia powództwa.

Treść § 1 tegoż artykułu nie nasuwa istotnych uwag a przez nawiązanie do „ważnych powodów" pozwala nadal wykorzystywać bogaty dorobek orzecznictwa i doktryny dotyczącej tej kwestii[3], a także umożliwiałaby sądom zajmowanie bardziej elastycznego stanowiska uwzględniającego interesy rodziny na tle okoliczności faktycznych konkretnej sprawy.

Ustanie wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa wywołuje skutki przewidziane w art. 42 i nast. k.r.o. w stosunku do wszystkich składników majątku, który był objęty ta wspólnością, z wyjątkiem spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego przy-

[3] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, red. J. Pietrzykowski, Warszawa 1993, s. 310-314 oraz cytowana tam literatura wraz z orzecznictwem.

dzielonego dla zaspokojenia potrzeb rodziny. Prawo to nadal służy obojgu małżonkom. Z chwilą ustania wspólności majątkowej wyodrębnia się ono z masy majątkowej objętej tą wspólnością jako przedmiot poddany szczególnej regulacji przewidzianej w art. 215 § 3 prawa spółdzielczego. Przepis ten stanowi, że ustanie wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa nie pociąga za sobą ustania wspólności spółdzielczego prawa do lokalu, wobec czego pozostaje ono nadal wspólnym prawem obojga małżonków pomimo umownego wyłączenia przez nich wspólności ustawowej (art. 47 § 1), zniesienia przez sąd wspólności majątkowej (art. 52), albo ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków (art. 53). Jednakże na żądanie jednego z małżonków sąd może z ważnych powodów znieść wspólność tego prawa, stosując odpowiednio przepisy o zniesieniu wspólności majątkowej, to jest przepisy dotychczasowego art. 52 k.r.o. Przesłanką wszczęcia procesu o zniesienie w tym trybie wspólności spółdzielczego prawa do lokalu w czasie trwania małżeństwa jest ustanie wspólności majątkowej, chyba że małżonków już od chwili zawarcia małżeństwa obowiązywał ustrój rozdzielności majątkowej z mocy przedmałżeńskiej umowy majątkowej lub wskutek zawarcia małżeństwa przez osobę ubezwłasnowolnioną.

Zniesienie przez sąd wspólności majątkowej nie obejmuje przysługującego obojgu małżonkom wspólnie – w myśl art. 215 § 2 prawa spółdzielczego – spółdzielczego prawa do lokalu, wobec czego do zniesienia wspólności tego prawa potrzebne jest odrębne powództwo. Nie ma jednak przeszkód do równoczesnego dochodzenia zniesienia wspólności majątkowej oraz zniesienia wspólności spółdzielczego prawa do lokalu[4].

Podobnie jak przy zniesieniu wspólności majątkowej sąd oznacza dzień ustania wspólności spółdzielczego prawa do lokalu, przy czym ustanie tego prawa może również nastąpić z datą wsteczną. Ważne powody zniesienia wspólnego prawa do lokalu, aczkolwiek zbliżone do ważnych powodów zniesienia wspólności majątkowej, nie są jednak identyczne. Dominujące bowiem znaczenie ma tu ścisły związek ważnych powodów ze wspólnotą mieszkaniową[5].

---

[4] J. Ignatowicz, *Prawo spółdzielcze*, Warszawa 1985, s. 397-398; A. Dyoniak, *Ustawowy ustrój majątkowy małżeński*, Ossolineum 1985, s. 183.

[5] Szerzej: J. Ignatowicz, dz. cyt., s. 397.

Wątpliwości natomiast wywołuje treść projektowanego § 2 art. 52, skoro nałożona na sąd „powinność" uwzględnia także interes wierzycieli przy orzekaniu o pełnej rozdzielności majątkowej małżonków w istocie pozostanie w sferze postulatów, gdyż w obecnym stanie prawnym sąd w procesie nie ma dostatecznych instrumentów do właściwego realizowania tej „powinności", choćby z uwagi na wiodące znaczenie zasad procesowych takich jak zasada kontradyktoryjności procesu cywilnego.

Od 1 lipca 1996 r. wskutek zmiany treści art. 232 k.p.c. (przez skreślenie końcowej części: „może także dla ustalenia koniecznych dowodów zarządzić odpowiednie dochodzenie") oraz skreślenie § 2 w art. 3 k.p.c., nastąpiło zniesienie zasady odpowiedzialności sądu za wynik postępowania dowodowego, którego rola nie może polegać na wykonywaniu obowiązków procesowych ciążących na stronach. Możliwość dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez strony nie może bowiem oznaczać, iż sąd powinien zastąpić własnym działaniem ich bezczynność. Jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze sąd powinien skorzystać ze swojego uprawnienia do podjęcia inicjatywy dowodowej[6]. Do takich wypadków można zaliczyć sytuacje, gdy strony zmierzają do obejścia prawa, bowiem wtedy sąd powinien dążyć do wykrycia rzeczywistego stanu rzeczy, dopuszczając dowody nie wskazane przez strony. Sąd także winien skorzystać z przysługującej mu inicjatywy dowodowej w razie rażącej nieporadności strony, działającej bez adwokata lub radcy prawnego, której – wobec niepodjęcia przez nią właściwych czynności, mimo stosownych pouczeń sądu – grozi naruszenie interesu podlegającego szczególnej ochronie. Na sądzie spoczywa także obowiązek skorzystania z uprawnienia z art. 232 zdanie drugie k.p.c., gdy zachodzi podejrzenie prowadzenia przez strony procesu fikcyjnego[7]. Jednak nawet ten wąski zakres możliwej

[6] Por. orzeczenia SN z dn. 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998 nr 3, poz. 52; z dn. 16 grudnia 1997 r., II UKN 406/97, OSNAP nr 21/1998, poz. 643 oraz z dn. 15 grudnia 1998 r., I CKN 994/97, Prok. i Prawo nr 11-12/1999, s. 38.

[7] Zob. uzasadnienie uchwały SN z dn. 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC nr 11/2000, poz. 195.

inicjatywy dowodowej sądu poddany jest pod wątpliwość[8]. Nadal bowiem istnieje możliwość zawiadamiania prokuratora o każdej sprawie, w której jego udział sąd uważa za potrzebny (art. 7 i 59 k.p.c.), ten zaś może – i to skuteczniej niż sam sąd – zarówno chronić interes publiczny jak i wykryć fikcyjność procesu. Ochronie osób nieporadnych (zazwyczaj jednocześnie niezamożnych) służyć zaś powinno częstsze ustanawianie dla nich pełnomocnika przez sąd. Nie jest to już – jak kiedyś – społeczna działalność adwokatury, ale opłacane przez Skarb Państwa odpłatne świadczenie usług prawnych. O zakresie i sposobie dochodzenia ochrony prawnej nie powinien więc już decydować sąd orzekający w sprawie.

Granice obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza podlegająca kontroli instancyjnej ocena, czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy[9], a w sprawie o ustanowienie pełnej rozdzielności majątkowej strony swą inicjatywę dowodową będą koncentrować na przesłance „ważnych powodów", zaś źródła możliwej wiedzy sądu o istnieniu ewentualnych, przydatnych w sprawie dowodów i mieszczących się w obowiązku sądu dopuszczenia ich z urzędu są z natury rzeczy bardzo ograniczone.

Dopuszczanie dowodów z urzędu powinny oczywiście poprzedzać działania zmierzające do pobudzenia inicjatywy dowodowej stron. Jeżeli bowiem strony nie wywiązują się z obowiązku aktywności w gromadzeniu materiału procesowego, to sąd – bądź przewodniczący – w pierwszej kolejności powinien skorzystać z przysługujących mu uprawnień, a więc z art. 5 k.p.c. przez udzielenie stronom, występującym w spawie bez adwokata lub radcy prawnego potrzebnych wskazówek oraz pouczeń co do czynności procesowych, skutków tych czynności oraz konsekwencji zaniedbań z art. 207 § 2 k.p.c. przez zarządzanie wymiany pism procesowych, lub z art. 212 k.p.c. przez wstępne wyjaśnienie stanowisk stron i zwró-

---

[8] Zob. K. Kołakowski, *Dowodzenie w procesie cywilnym*, Warszawa 2000, s. 76. Szerzej o tej kwestii pisze M. Malarczyk-Herdzina, *Dopuszczalność dowodu z urzędu w procesie cywilnym,* PS 2000, nr 6, s. 59 i nast. Zob. także J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, Kraków 2000, s. 7 i nast.

[9] Wyrok SN z dn. 25 września 1997 r., UKN 271/97, OSNAP nr 14/1998, poz. 430, z 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC nr 12/1998, poz. 208 oraz z dn. 9 września 1998 r., II UKN 182/98, OSNAPiUS nr 17/1999, poz. 556.

cenie im uwagi na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego. Gdy więc i te środki nie doprowadzą do właściwej inicjatywy dowodowej stron, sąd będzie mógł dopuścić dowód z urzędu, o ile jednak w ogóle będzie wiedział o jego istnieniu[10].

Uwagi nasuwają się również w związku z tym, że zgodnie z proponowana treścią § 3 art. 52 ustanowienie pełnej rozdzielności majątkowej może nastąpić od dnia wytoczenia powództwa, co – jak wyżej wskazano – podyktowane jest dążeniem do maksymalnego zawężenia możliwości nadużywania znoszenia wspólności majątkowej z datą wsteczną w celu pokrzywdzenia wierzycieli. Nie wdając się w ocenę trafności takiej regulacji tej kwestii należy tylko przypomnieć, że dotychczasowa treść art. 52 § 2 k.r.o. („wspólność majątkowa ustaje z dniem oznaczonym w wyroku, który ja znosi") pozwala sądowi znieść wspólność majątkową z datą wcześniejszą od dnia wyroku, a także od daty zgłoszenia żądania zniesienia wspólności. Jedynie wspólność ta nie może być zniesiona z datą wcześniejszą od chwili powstania ważnych powodów uzasadniających jej zniesienie. Przepis ten umożliwia więc określenie chwili ustania wspólności przy uwzględnieniu przez sąd wszelkich istotnych okoliczności, a przede wszystkim usprawiedliwionych interesów rodziny[11].

Podnieść natomiast trzeba, że omawiana kwestia została już odmiennie uregulowana w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. – *Ordynacja podatkowa*[12]. Miała ona w sposób kompleksowy i zupełny uregulować problematykę zobowiązań podatkowych i postępowania podatkowego, zwiększyć zakres ustawowej ochrony uczestników postępowania podatkowego, a także zrównać ich prawa i obowiązki bez względu na ich status prawny oraz źródła powstania zobowiąza-

---

[10] Daleko idące uprawnienia sądu istnieją w postępowaniu nieprocesowym, a w szczególności w postępowaniu opiekuńczym, gdzie szczególny interes społeczny nakłada nawet obowiązek działania sądu z urzędu w przypadkach określonych przepisami prawa. Mimo, że sprawy o separację rozpoznawane są w procesie (art. 436 i nast. k.p.c.) to w sprawach o separację na zgodny wiosek stron oraz w sprawach o zniesienie separacji postępowanie toczy się w trybie nieprocesowym (art. 567^1 – 567^5). Nie można jednak oczekiwać, aby ustawodawca sprawy o ustanowienie pełnej rozdzielności majątkowej przekazał do postępowania nieprocesowego.

[11] Por. L. Stecki, *Glosa do uchwały SN z dn. 27 marca 1972 r., III CZP 69/70*, PiP nr 11/1973, s. 170.

[12] Dz. U. Nr 137, poz. 926 z późn. zm.

nia podatkowego oraz sprzyjać kształtowaniu postaw akceptowanych przez podatników, a także zgodnych z interesami Państwa[13].

W realizacji tych założeń ustawa ta dokładnie określa zakres odpowiedzialności podatników, definiując pojęcie „całego majątku", a także przesądza kwestię wpływu na zakres odpowiedzialności podatkowej czynności dotyczących ograniczenia, zniesienia lub wyłączenia wspólności majątkowej małżonków. Wprowadziła nawet posiłkową odpowiedzialność za zaległości podatkowe podatnika również odpowiedzialność jego rozwiedzionego małżonka. Ordynacja bowiem przewiduje, że rozwiedziony małżonek podatnika odpowiada całym majątkiem (swoim) solidarnie z byłym małżonkiem za zaległości podatkowe z tytułu zobowiązań podatkowych powstałych w czasie trwania wspólności majątkowej, jednakże tylko do wysokości wartości przypadającego mu udziału w majątku wspólnym[14].

Podatnik odpowiada całym swoim majątkiem za wynikające z zobowiązań podatkowych podatki (art. 26) i w przypadku osób pozostających z związku małżeńskim odpowiedzialność ta obejmuje majątek odrębny podatnika oraz majątek wspólny podatnika i jego małżonka (art. 29 § 1). Wprawdzie z ważnych powodów sąd może znieść ustawową wspólność majątkową i to – jak dotąd stosownie do art. 52 k.r.o. – z datą wcześniejszą nawet sprzed wytoczenia powództwa, ale zgodnie z art. 29 § 2 *Ordynacji podatkowej* – skutki prawne ograniczenia, zniesienia lub wyłączenia ustawowej wspólności majątkowej nie odnoszą się do zobowiązań podatkowych powstałych przed dniem uprawomocnienia się orzeczenia sądu o zniesieniu ustawowej wspólności majątkowej. Wskazane wyżej założenia oraz wykładnia celowościowa tej ustawy nakazują stosowanie tegoż przepisu zgodnie z jego literalnym brzmieniem jako przepis szczególnego i późniejszego w stosunku do uregulowań wynikających z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Wspomniana „łączność" przedmiotowych zmian z innymi gałęziami prawa nakazuje również zwrócić uwagę na ich związek z przepisami prawa karnego. Szczególny przypadek ograniczenia w czasie ustania z mocy prawa wspólności majątkowej między mał-

---

[13] Por. uzasadnienie projektu ustawy – druk sejmowy nr 1177, s. 3.

[14] Obszerniej o tej problematyce zob. J. Turek, *Postępowanie klauzulowe z art. 787 KPC*, „Monitor Prawniczy" 2001 nr 3, s. 5 i nast.

żonkami przewidywał art. 125^1 dawny k.k.w. Mianowicie, z chwilą prawomocnego orzeczenia kary konfiskaty całości lub części majątku jednego z małżonków pozostających we wspólności majątkowej przedmioty majątkowe, których konfiskata dotyczyła, traciły z mocy prawa charakter składników majątku wspólnego, przy czym od tej chwili stosowało się do nich odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, w której udziały Skarbu Państwa i małżonka osoby skazanej były w zasadzie równe. Wymieniony art. 125^1 dawny k.k.w. dotyczył wprawdzie konfiskaty mienia, jednakże z jego celu wyprowadzono wniosek, że stosowało się go także w sytuacji, gdy z mocy art. 48 § 1 d. k. k. został orzeczony przepadek narzędzi lub innych przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, jeżeli należały one do majątku wspólnego. W takim wypadku małżonkowi osoby skazanej przysługiwało – na podstawie art. 369 dawny k.p.k. – roszczenie z tytułu przysługującego mu udziału w przedmiocie objętym przepadkiem. Roszczenie to podlegało rozpoznaniu w procesie cywilnym[15].

W orzecznictwie karnym Sądu Najwyższego podkreślono, że istota kary z art. 48 § 1 dawny k.k. polegała na tym, iż stanowiąc dolegliwość dla sprawcy przestępstwa nie można było jednocześnie krzywdzić osoby trzeciej oraz, że z wyjątkiem wyraźnie wskazanych w ustawie sytuacji – przepadek przedmiotów pochodzących z przestępstwa wolno orzec tylko wtedy, gdy przedmioty te są własnością sprawcy[16]. W uchwale z dnia 21 kwietnia 1989 r. wpisanej do księgi zasad prawnych[17] Sąd Najwyższy podkreślił, że „nie można orzec przepadku przedmiotu objętego współwłasnością, jeżeli sprawcami

[15] Por. uchwałę SN z dn. 23 grudnia 1986 r., III CZP 94/86, OSNCP 1988, poz. 11.

[16] Wyrok SN z dn. 27 maja 1976 r., OSNPG 1977, z. 4, poz. 25 oraz z dn. 8 grudnia 1977 r., OSNPG 1978, z. 4, poz. 45. Dobitnie to zostało stwierdzone przez SN w wyroku z dn. 8 kwietnia 1976 r., gdzie podkreślone zostało, iż orzeczenie przepadku rzeczy stanowiącej współwłasność nie może nastąpić, jeżeli współwłaściciele nie byli objęci postępowaniem karnym lub nie zachodziły przypadki szczególne (OSNKW 1976, z. 9, poz. 114).

[17] V KZP 3/89, OSNKW 1989, z. 3-4, poz. 21. We wcześniejszej uchwale z dn. 12 czerwca 1987 r., VI KZP 41/86 (nie publikowanej) SN wskazał, iż ówczesny art. 48 § 3 k.k. wyłączał możliwość orzeczenia na podstawie art. 56 ustawy z dn. 17 czerwca 1959 r. *o hodowli, ochronie zwierząt i prawie łowieckim* (Dz. U. Nr 36, poz. 226) przepadku przedmiotu objętego z tytułu wspólności majątkowej współwłasnością małżeńską.

nie są wszyscy współwłaściciele, a ustawa nie przewiduje orzeczenia przepadku przedmiotu nie będącego własnością sprawcy".

Stosownie do art. 2 ustawy z dnia 23 lutego 1990 r. *o zmianie kodeksu karnego i niektórych innych ustaw*[18] została zniesiona kara konfiskaty mienia przewidziana zarówno w ówczesnym kodeksie karnym, jak i w innych ustawach, a w miejsce wcześniejszej kary dodatkowej przepadku rzeczy (art. 38 pkt 6 d. k.k.) obecny kodeks karny przewiduje środek karny w postaci przepadku przedmiotów (art. 39 pkt 4 k.k.). Osoba roszcząca sobie prawo do korzyści lub przedmiotów, których przepadek orzeczono tytułem środka zabezpieczającego, może dochodzić swoich roszczeń tylko w postępowaniu cywilnym (art. 340 § 3 k.p.k.), a nadto osoba trzecia może wytoczyć powództwo o zwolnienie od wykonywania środka karnego przepadku przedmiotów (art. 191 k.k.w.). W razie uchylenia orzeczenia o przepadku przedmiotów, darowania tego środka lub zwolnienia rzeczy, w wyniku wniesionego powództwa, składniki mienia przejęte w trakcie wykonania środka karnego zwraca się uprawnionemu a w wypadku niemożności dokonania takiego zwrotu Skarb Państwa odpowiada za stratę, którą poniósł uprawniony. W zakresie nie uregulowanym w kodeksie karnym wykonawczym do wskazanej odpowiedzialności Skarbu Państwa stosuje się przepisy kodeksu cywilnego (art. 192 § 1 i 2 k.k.w.).

Pomimo wskazanej zmiany stanu prawnego bogaty dorobek orzecznictwa i doktryny dotyczący wykładni wspomnianych przepisów prawa karnego i ich stosowania w powiązaniu z art. 52 k.r.o.[19] nadal będzie przydatny. Przy dokonywaniu kolejnych zmian w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym należy więc wymienione kwestie mieć na uwadze.

---

[18] Dz. U. Nr 14, poz. 84.

[19] Przykładowo J. St. Piątowski, *Zmiany w prawie rodzinnym*, PiP 1976, nr 4, s. 39; A. Dyoniak, *Domniemania prawne z art. 134[1] k.k.w. w stosunkach między małżonkami*, NP. 1979, nr 10, s. 76 oraz glosa F. Zedlera do orzeczenia SN z dn. 5 grudnia 1978 r., III CRN 194/78, OSNCP 1979, poz. 207, z dn. 7 grudnia 1978 r., III CRN 246/78, OSNCP 1979, poz. 175 i z dn. 16 stycznia 1991 r., I CR 756/90, OSP 1991, poz. 241.